

Śmierć dzikom!

Dzik w dzisiejszym świecie zna jeden los – szybką śmierć, która dosięga go z ręki myśliwego. Ostatnie kilka lat w Polsce to dla nich najgorszy czas, zabito ich ponad milion. Przypomina to zaplanowaną eksterminację jaką realizowano wobec wilków tuż po drugiej wojnie światowej, kiedy uznano je za szkodniki – płacono spore pieniądze za każdego zabitego wilka, co doprowadziło je niemal do całkowitego wybicia. Wilki ocalała zmiana prawa, a także świadomość ekologiczna zmieniającego się społeczeństwa.

Los dzików pisany jest inaczej, pomimo dostępnej wiedzy o ich roli w przyrodzie, masowo płacą cenę życia za ludzkie błędy, w imię walki z ASF.

Czy jest nadzieja na poprawę losu dzików? Tak, ale to nie będzie proste, szczególnie gdy uświadomimy sobie jaka narracja przebija się wśród rządzących. Pół biedy jeśli będzie to głos zaciętrzewionego ks. prof. Tadeusza Guza, podczas sympozjum „Oblicza ekologii” w szkole o. Rydzyka, grzmiącego o zagrożeniu ze strony ekologizmu, neomarksizmu czy „ekologii bez człowieka”, ale gorzej gdy uświadomimy sobie, że słowa dyrektora Lasów Państwowych Andrzeja Koniecznego czy ministra Michała Wosia niewiele odbiegają od jego treści, a za wzór cnót ekologicznych stawiany jest zmarły w ubiegłym roku Jan Szyszko. To dla dzików i dla środowiska nie rokuję pozytywnie.

To fatalne, ale instytucjami, które mają realny wpływ na środowisko kierują ludzie, którzy prowadzą wojnę ze środowiskiem dla jego dobra. Bądźmy przygotowani na trudny czas dla przyrody i dzikich zwierząt. Dzisiejsza walka o ratunek dla dzików jest naszym obowiązkiem, zresztą nie ma innej drogi jak konsekwentne podkreślanie tego co naukowcy mówią w sprawie ochrony dzikich zwierząt czy ochrony klimatu – jesteśmy na krawędzi katastrofy, czas się opamiętać, czas chronić życie Planety.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek